

dr hab. Tomasz Kitliński  
Margherita-von-Brentano-Zentrum  
Freie Universität Berlin

Berlin, 16 lutego 2021

### Recenzja habilitacji dra Roberta Dobrowolskiego

W przygotowaniu niniejszej recenzji w przewodzie habilitacyjnym dra Roberta Dobrowolskiego opieram się na podstawie przepisów Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (art. 219 ust.1. pkt 2).

Osiągnięciem naukowym dra Roberta Dobrowolskiego jest książka *Ciało w estetyce nieświadomości*, którą oceniam bardzo wysoko; Habilitant przedstawił także swój dorobek badawczy (np. rozdziały *Sampling (No)body*, a także *Somaesthetic Encounter with Oneself and the Other* w monografiach, opublikowanych przez wydawnictwo naukowe Rodopi) i dydaktyczny o podobnym poziomie.

Studium *Ciało w estetyce nieświadomości* składa się z „Wprowadzenia”, trzech „Części”, „Bibliografii” i „Summary”; liczy 192 strony.

Autorowi udało się zsyntetyzować współczesną filozofię ciała z psychoanalizą francuską. Dogłębnie i trafnie analizuje i interpretuje te dziedziny, opierając się na tekstach źródłowych, a także tekstach kultury: sztukach wizualnych. Habilitant postępuje oryginalnie, opierając się na bibliografii *state of the art*. Celem Roberta Dobrowolskiego jest – jak sam

pisze – rekarnalizacja teorii i, jak dodałbym za Goethem, „zielonego drzewa praktyki”; ów zamiar zostaje w studium zrealizowany.

Książka rozpoczyna się celną eksploracją obrazu *L'Origine du monde* Gustave'a Courbета; następuje wielostronna interpretacja płótna *Las Meninas* Diego Velázquez; studium kończy się rozbudowaną analizą współczesnych dzieł Mary Kelly i Orlan. Stanowi to właściwy wybór tekstów kultury i, jak podkreślam, udaną ich interpretacją, a jednocześnie pretekst do rozwinięcia rozważań o somaestetyce i psychoanalizie. Owe rozważania czy raczej badania naukowe o sztuce, współczesnej filozofii ciała i psychoanalizie francuskiej – to autorska sztuka interpretacji, swoista hermeneutyka na najwyższym poziomie.

Dlatego należy stwierdzić, że książka Roberta Dobrowolskiego jest oryginalna, autorska, własna, podmiotowa. Już sam tytuł *Ciało w estetyce nieświadomości* świetnie streszcza problematykę, podjętą przez Habilitanta; z zadania wywiązuje się znakomicie. Wywód prowadzony jest racjonalnie i precyzyjnie: argumenty są przekonujące i ilustrowane licznymi przykładami z historii i współczesności kultury światowej. W pracy są nawet odwołania do etyki, estetyki i sztuki rosyjskiej. Autor ma wielką erudycję, którą dokumentuje uczciwymi odwołaniami w tekście głównym i w przypisach, a także w bogatej bibliografii.

Pisze Autor: „[t]rzy powiązane w tytule książki terminy – ciało, estetyka, nieświadomość – nie tylko z góry pozwalają dostrzec ogólne zarysy badanego obszaru, wskazują też na to, jakiego rodzaju ścieżkami przemierzała ten trudny teren dociekliwa, mam nadzieję, ale i selektywna refleksja” (s. 5). Tak, refleksja Habilitanta jest w istocie dociekliwa, jako że Jego poszukiwania naukowe są pogłębione i szerokie zarazem, lecz dokonuje właściwej selekcji materiału.

Zgadzam się z tezą habilitacji odcieśnienia czy jak pisze Robert Dobrowolski (inspirując się filozofią kultury Wolfganga Welscha) „karnalnego znieczulenia” nowoczesności i o ucieśnieniu postmoderny. Oto konstrukcja iście heglowska. Syntezę znajduje Autor w kristewowskim podmiocie w procesie; ta koncepcja – wedle Autora – ma znaczenie dla jednostki, ale także dla wspólnoty; przynosi bowiem remedium na totalitaryzmy, autorytaryzmy, przemoc, a nawet wojnę. Jako że u profesory Julii Kristej obroniłem *Diplôme d'Études Approfondies* i napisałem książkę o jej teorii kultury, taka interpretacja wywołuje we mnie uznanie.

Muszę stwierdzić, że Habilitant zna na wskroś filozofię Kristej, ale jest również ekspertem w lacanizmie. Już od pierwszej strony Jacques Lacan pojawia się najpierw jako

właściciel płótna Courbeta, a potem już jako twórca swego nurtu w psychoanalizie. Analizowane i interpretowane są w książce Roberta Dobrowolskiego seminary i schematy Mistrza. Podobnie z *in-depth insights* eksploruje, jak pisałem, psychoanalizę Julii Kristevej – psychoanalizę, która przekształciła się w naukę o kulturze; Habilitant nie mógł zatem lepiej trafić. Można rzec, że Autor rozwija pojęcia kristevowskie, zwłaszcza *l'abject*, czyli – jak to przekładała Ewa Mikina – pomiot. Posługując się i rozwijając tę kategorię, Robert Dobrowolski przeprowadza rozbudowaną dekonstrukcję w sensie *Abbau* pracy Mary Kelly *Post-Partum Document*, która jest przełomowa zarówno artystycznie, jak i politycznie. Następnie bada interwencje Orlan, jakie według mnie nie mają znaczenia społecznego, jednak pozostają istotne dla kultury współczesnej.

Niech mi wolno będzie podzielić się refleksją, że jeśli Habilitant w taki pogładowy prowadzi zajęcia, to zazdroszczę Jego student(k)om. Teorie kultury Jean-François Lyotarda, Wolfganga Welscha, Richarda Shustermana i Slavoja Žižka są równie oryginalnie zinterpretowane; Robert Dobrowolski nie trzyma się niewolniczo owych koncepcji, lecz wychodzi poza nie ku swojej własnej nauce o kulturze.

Sens społeczny mają takie stwierdzenia Autora jak: „[w] kontynuacji tej odwiecznej historii ponizania wszelkich przejawów kobiecości, dla których męski świat nie znajduje uznania, miała swój mimowolny [według mnie, świadomy] udział ta część sztuki feministycznej, która zbyt łatwo oddała się pod kuratelę purystycznego konceptualizmu. [...] Dopiero w latach siedemdziesiątych XX wieku kobiecy resentyment [tu mam wątpliwości] ustępuje pod naporem nowej fali feminizmu i przekierowuje główny nurt emancypacyjnego dyskursu na macierzysty grunt, w sferę nieskrępowanej kobiecości, tam gdzie bije Inne źródło człowieczeństwa” (s. 160). *Kudos* dla Habilitanta. Moje uwagi w nawiasach w niczym nie umniejszają wagi i powagi ustaleń Roberta Dobrowolskiego.

Habilitant konkluduje książkę: „można jednak dostrzec u francuskiej artystki [Orlan] dość ryzykowne balansowanie na granicy chorobliwego narcyzmu. Jej „Inny” to wprawdzie nie „piekło Jeana-Paula Sartre’a, ale też nie ten Drugi Emmanuela Levinasa: zaglądnąca w nasze oczy Twarz. Orlan zdaje się całkowicie pochłonięta przez własny wizerunek. Jakże inaczej na tym egocentrycznym tle wypada macierzyńska Kelly. [...] Można więc, jak Kelly, troszcząc się o siebie [jak sądzę, Autor nawiązuje tu do *epimeleia* i do Michela Foucaulta], o swoje własne ciało, rozwijać tym samym czułość [Kristeva pisała o *tendresse* przed Olgą Tokarczuk] zablizniającą oddzielając nas od Innego rany” (s. 181). Kristevowska *la reliance*

(oparcie, zaufanie, poleganie) matczyzna – oto lek na horror naszego świata. Habilitant ma rację.

Uratuje nas zatem miłość. Pisze Robert Dobrowolski: „prawidłowa terapia polegać ma na empatycznej, miłosnej relacji między analitykiem i analizantem. Miłość nie jest w tym ujęciu [Julii Kristevej] jedynie kwestią przeniesienia, które pod koniec analizy musi zostać przezwycięzone. Współczująca troskliwość analityka pomaga bowiem analizantowi rekonstruować utracony sens egzystencji, ułatwiając mu zrozumienie i odczucie ludzkiego świata jako miejsca możliwego spotkania z bliźnim, zblizniając [piękna gra słów] tym samym otwarte w jego nieświadomości traumatyczne rany przeszłości, ukazując mu przyszłość jako miłosną jako miłosną szansę. Inaczej mówiąc, analizant jest zawsze pacjentem, a analiza terapią, która pochyla się nad jego cierpieniem” (s. 156). Miłość przenosi Kristeva na intersubiektywność, a wręcz politykę; dlatego streściłem to w haśle *Obcy jest w nas. Kochać według Julii Kristevej*. Robert Dobrowolski odkrywa takie relacje w sztuce i zaleca arteterapię.

*Studium Cialo w estetyce nieświadomości* napisana jest poprawnym, potoczystym językiem i stylem.

Mój niepokój budzi, że mimo dwóch wielkich części książki o psychoanalizy(cz)kach francuskich, oryginały frankofońskie nigdy nie były przez habilitanta konsultowane. Ogranicza się on do źródeł anglosaskich, a przecież nauka francuska, polska (prof. Paweł Dybel, etc.) i niemiecka dokonała znamiennych ustaleń w interpretacji Lacana i Kristevej! Jak można opierać się na brytyjskiej pozycji dla początkujących: S.Z. Levine, *Lacan Reframed: A Guide for the Arts Student?* Językoznawstwo Romana Osipowicza Jakobsona przedstawiana jest via *An Introductory Dictionary of Lacanian Psychoanalysis* („Pamiętnik Literacki” systematycznie i na bieżąco drukował przełomową twórczość naukową tego najwybitniejszego lingwisty XX wieku, którego *oeuvre* jest aktualna). Skąd referuje habilitant prekursorską teorię językoznawczą Ferdinanda de Saussure’a? Nie ma tu przypisu (s. 86). Psychoanaliza Didera Anzieu jest wprowadzona w cytacie poprzez drugorzędne źródło z oficyny Routledge (s. 175). Zaraz potem pojęcie filozofa i socjologa niemieckiego Jürgena Habermasa jest przytoczone po angielsku (s. 177) wedle pracy o artystce Orlan. Jednak trzeba

oddać sprawiedliwość, że Habilitant powołuje się w znakomitej większości na liczne poważne studia.

W studium o artystce Mary Kelly brak referencji do fundamentalnych interpretacji jej dzieła przez prof. Griseldę Pollock, laureatkę nagrody Holberga i przez prof. Amelię Jones, prodziekanę Roski School of Art and Design, University of Southern California. W części o artystce Orlan brak odniesień do pionierskich studiów o jej twórczości pióra prof. Sary Wilson w Wielkiej Brytanii oraz Małgorzaty Lisiewicz i Pawła Leszkowicza w ogólnopolskim „Magazynie Sztuki”. Nie ma także odwołań do innych opracowań historyczno-artystycznych, a przecież nieodżałowany prof. Piotr Piotrowski i jego zespół politycznie eksplorował \_y pojęcia Lacana i abiekt w sztuce. Estetyka nie może ignorować historii sztuki, która jest obecnie najbardziej progresywną dziedziną humanistyki. Autor odnosi się tylko do historii sztuki Clementa Greenberga, Leo Steinberga, Lucy R. Lippard i Hala Fostera. Wkrada się nieściskość faktograficzna: Autor pisze na stronie 169 „takie artystki, [błędna interpunkcja oryginału] jak Rosalind Krauss, Marina Abramović czy Orlan”. Rosalind Krauss nie jest artystką, lecz wybitną historyczką sztuki z kręgu periodyku „October”, profesora Uniwersytetu Columbia.

Okładka książki jest poza wszelkimi kanonami i walkami z kanonem w estetyce; to obrazek z zajęć praktyczno-technicznych w szkole podstawowej. Prawdopodobnie habilitant nie miał na to wpływu, ale ostrzegam Wydawnictwo AWF we Wrocławiu przed taką „sztuką” na swych okładkach. Kończące książkę *Summary* razi błędem językowych już w przekładzie tytułu: *Body* zamiast poprawnego *The Body*.

Mimo tych drobnych usterek, moja recenzja osiągnięcia naukowego dra Roberta Dobrowolskiego jest ze wszech miar pozytywna.

Równie pozytywna jest ocena pozostałego dorobku Habilitanta. Należy podkreślić znaczenie rozdziałów *Sampling (No)body*, a także *Somaesthetic Encounter with Oneself and the Other* w dwóch książkach zbiorowych, wydanych przez oficynę naukową Rodopi. Artykuły *Inna śmierć (Blanchot, Levinas, Biezuchow)* i *Somaestetyka tożsamości – między ciałem a słowem* ukazały się w prestiżowym periodyku „Teksty Drugie”, związanym z Instytutem Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

Istotny jest także przekład (wraz z Michałem Gusinem) ważnej książki Simona Critchleya *Nieustające żądanie. Etyka polityczna*, wydany w cenionej serii Biblioteka Współczesnej Myśli Społecznej pod redakcją prof. dra hab. Lotara Rasińskiego. To studium ukazało się w języku polskim w roku 2005 przed premierą anglojęzyczną w wydawnictwie Verso w roku 2006 jako *Infinitely Demanding: A Political Ethics*.

Habilitant wygłosił 13 referatów na naukowych konferencjach ogólnopolskich i międzynarodowych. W pracy dydaktycznej, prowadził ponad 20 przedmiotów autorskich. Działa na dwóch uczelniach: ASP i AWF we Wrocławiu. Zabierał także głos w sferze kultury wrocławskiej: w Muzeum Architektury i w Galerii Sztuki „Macondo”; w Instytucie Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego przeprowadził cykl wykładów o strukturze percepcji w teorii Jacques’a Lacana.

*Impact* społeczny i popularyzacja nauki *in praxi* dra Roberta Dobrowolskiego polega na tym, że potrafi najtrudniejsze i najbardziej złożone pojęcia przedstawić na takich kierunkach jak fizjoterapia czy kosmetologia, gdzie somaestetyka i psychoanaliza francuska są ważne do zrozumienia obrazu ciała w podmiocie. Aby podać przykład: Habilitant pełnił funkcję promotora pracy magisterskiej na Wydziale Fizjoterapii (Kosmetologia) pod tytułem „Ocena obrazu ciała u pacjentek poddających się zabiegom chirurgii estetycznej”. Brał także udział w panelu dyskusyjnym „Język emocji. Architektki dekonstrukcji” w ramach Festiwalu Filmów o Architekturze ArchFilmFest. Jest również współautorem artykułu *Wpływ zajęć ze świadomości ciała na kontrolę emocji i redukcję stresu u kobiet w wieku 20-25 lat*, tudzież ogłosił w „Pracach Kulturoznawczych” niezmiernie oryginalny tekst, rewidujący nasze pojmowanie ponowoczesności, zatytułowany *Postmodernistyczne przedstawienie możliwości uobecnienia transcendencji*.

Niech mi wolno będzie stwierdzić, że osiągnięcie i dorobek naukowy dra Roberta Dobrowolskiego oceniam bardzo wysoko. Książka *Ciało w estetyce nieświadomości* stanowi istotny wkład w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie nauki o kulturze i religii. Osiągnięcia naukowe habilitanta w pełni odpowiadają wymaganiom określonym w art. 219 ust. 1 pkt. 2 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Pozwalam sobie rekomendować nadanie stopnia doktora habilitowanego panu Robertowi Dobrowolskiemu.

Tomasz Kithibory